CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 16 LIPCA 1945 R. Nr. 2

Tylko sprawiedliwość

W Poczdamie rozpoczęła się Konferencja Trzech. Spotkanie Trumana, Stalina i Churchilla ma niewątpliwie na celu uzgodnienie punktu widzenia trzech największych mocarstw demokratycznych na sprawy związane z okupacją Niemiec i przyszłą konferencją pokojową.

Sprawy omawiane na konferencji Trzech oraz te, które staną na przyszłej konferencji pokojowej żywo obchodzą Polskę.

Polska tak ciężkie poniosła ofiary w tej wojnie, tak wielką daninę krwi i mienia złożyła na ołtarzu wspólnego zwycięstwa Narodów Zjednoczonych, że zdobyła sobie prawo udziału w owocach zwycięstwa i prawa współdecydowania o sprawach, które ją obchodzą.

Niemcy rozmyślnie i planowo zniszczyli stolicę naszego kraju —Warszawę, setki miast i tysiące wsi polskich. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby nasz udział w odszkodowaniach płaconych przez Niemcy pokrył pełne koszty odbudowy.

Niemcy *systematycznie dewastowali i niszczyli nasz przemysł*, wywieźli do Reichu tysiące nowoczesnych obrabiarek i maszyn, silników i kotłów oraz innych instalacyj przemysłowych. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby Polsce przyznano prawo rewindykacji wywiezionych środków produkcji oraz prawo do otrzymania odpowiedniej liczby niemieckich obrabiarek i instalacyj fabrycznych. Najbardziej pożądaną formą byłoby przyznanie Polsce prawa demontażu i przewiezienia do Polski odpowiedniej liczby kompletnych fabryk niemieckich, aby w ten sposób powetować straty naszego przemysłu.

Niemcy zdewastowali nasz transport kolejowy, zrabowali i wywieźli prawie dziewięć dziesiątych naszego taboru kolejowego. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby Polska uzyskała z niemieckiego taboru kolejowego ekwiwalent odpowiedni.

Niemcy zdewastowali i obrabowali nasze rolnictwo. Zrabowali i wywieźli z Polski do Rzeszy ogromne ilości produktów rolniczych, bydła, nierogacizny i koni. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby nasi chłopi otrzymali z powrotem swoje krowy, konie, maszyny rolnicze.

Niemcy zrabowali i wywieźli z Polski do Rzeszy dzieła sztuki, nasze pamiątki i inne wartości kulturalne wprost bezcenne. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, abyśmy dostali z powrotem zrabowane nam książki, obrazy, rzeźby, aby wszystko co nam zostało zrabowane, zostało przez Niemców zwrócone lub zapłacone.

Niemcy celowo i planowo niszczyli nasz majątek narodowy oraz celowo i planowo tępili nasz naród. Nie pragniemy odwetu. Nie zamierzamy budować dla Niemców Majdanka i Oświęcimia. Jest to obce kulturze i poczuciu humanitarnemu naszego społeczeństwa.

Ale mamy prawo, więcej, obowiązek, domagać się, aby zbrodniarze, którzy splamili sobie ręce krwią milionów naszych braci ponieśli karę.

Ale mamy prawo, więcej, obowiązek, domagać się, aby zniszczenia dokonane przez Niemców w Polsce były rękoma Niemców odrobione.

Mamy prawo, więcej, obowiązek, domagać się, aby pozbawić Niemcy możliwości powtarzania swoich zbrodni, rozpalania nowej wojny.

Mamy prawo domagać się, aby Niemcy, które tylekroć niosły pożogę wojenną na nasze ziemie, pozbawione zostały całkowicie przemysłu wojennego i zbrojeniowego i wszelkiego innego przemysłu, który przez imperialistów niemieckich mógłby być wykorzystany dla celów wojennych. Mamy prawo domagać się całkowitego rozbrojenia Niemiec. Mamy prawo domagać się również części tego przemysłu zbrojeniowego Niemiec.

Nie domagamy się niczego, co w poczuciu narodów mogłoby być poczytane za niesłuszne. Żądamy tylko sprawiedliwości. Dlatego właśnie nie wątpimy, że stanowisko polskie będzie również stanowiskiem naszych wielkich sojuszników i wszystkich Narodów Zjednoczonych.

Naród niemiecki, który ponosi odpowiedzialność za wojnę, za straszliwe zbrodnie dokonane na naszym narodzie i na innych narodach, musi wiedzieć, musi odczuć na własnej skórze, że w ślad za zbrodnią idzie kara.

Domagamy się tylko sprawiedliwości. Bo tylko na zasadach sprawiedliwości zbudowany gmach pokoju może być rzeczywiście trwały.

OBRADY WIELKIEJ TRÓJKI ROZPOCZĘTE

Generalissimus Stalin, Prezydent Truman i Premier Churchill przybyli samolotami do Poczdamu

MOSKWA. (Polpress). Marszałek Stalin oraz Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow, opuścili Moskwę udając się z towarzyszącymi im osobami na Konferencję Trzech do Berlina.

**

LONDYN. (BBC). Prez. TRUMAN przybył dziś do Poczdamu samolotem. Towarzyszył mu w tej ostatniej części podróży sekretarz stanu James Byrnes. Do Antwerpii za krążownikiem „Agusta", którym przyjechał prez. TRUMAN, przybył również amerykański krążownik „Philadelfia" i 3 okręty brytyjskie, które eskortowały prez. TRUMANA od kanału La Manche.

Gen. Eisenhower przywitał prez. TRUMANA w Antwerpii.

LONDYN. Polpress. Premier Churchill odleciał z Saint Jean de Luz koło Biarritz, gdzie spędzał kilka dni urlopu, wprost do Berlina. Również minister Spraw Zagranicznych Eden i przywódca *partii pracy Attlee* odlecieli z Londynu do Berlina.

PIERWSZE ROZMOWY

LONDYN. (Polpress). Sprawozdawca dyplomatyczny Reutera, omawiając spotkanie Wielkiej Trójki, donosi, że pierwsze rozmowy wstępne pomiędzy Marszałkiem Stalinem, Prezydentem Trumanem i Premierem Churchillem rozpoczęły się jeszcze 15 lipca wieczorem. Oficjalne rozmowy rozpoczynają się w poniedziałek 16 lipca.

Problemy, które będą omówione na tym historycznym spotkaniu, są — zdaniem sprawozdawcy— następujące:

1. Ustanowienie długotrwałej okupacji Niemiec z jednoczesnym zniesieniem zbyt ścisłych linii demarkacyjnych pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi.
2. Sprawy związane z wojną na Dalekim Wschodzie.
3. Ustanowienie ścisłej współpracy gospodarczej pomiędzy wszystkimi krajami europejskimi.
4. Porozumienie wszystkich trzech mocarstw w sprawie Austrii.
5. Sprawa Grecji i jej stosunki do Jugosławii, Bułgarii i Albanii.
6. Ostateczne załatwienie sprawy Triestu i Wenecji Julijskiej.
7. Sprawa udziału Związku Radzieckiego w kontroli nad cieśninami Dardanelskimi.
8. Sprawa rządu generała Franco, który zdaniem Związku Radzieckiego, powinien być usunięty z Hiszpanii i związana z tym sprawa administracji międzynarodowej w Tangerze.

TRUMAN PODPISZE W EUROPIE STATUT NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK, (Polpress). Przypuszcza się powszechnie, że statut Narodów Zjednoczonych zostanie ratyfikowany w dniu 23 lipca przez senat amerykański bez dyskusji.

Ponieważ prezydent Truman będ[zie] się wówczas znajdował w Europie, [s]tut będzie przesłany drogą lotniczą [do] Europy dla przedłożenia Prezydent[owi] do podpisu. Nie jest wykluczone, [że] Prezydent Truman podpisze jeszcze tut w czasie obrad Wielkiej Trójki [w] Berlinie.

AMERYKAŃSKI KONGRES SŁOWIAN DO WIELKIEJ TRÓJKI

NOWY JORK, (Polpress). Ame[ry]kański Kongres Wszechsłowiański p[rze]słał na ręce Trumana, Stalina i Ch[ur]chilla depesze w sprawie prześlado[wa]nia Słowian w Grecji.

W depeszy czytamy m. in.: „Sło[wia]nie w Ameryce z wielkim niepoko[jem] śledzą wydarzenia w greckiej cz[ęści] Macedonii, gdzie wedle doniesień [pra]sy amerykańskiej — greckie bandy [„ban]des" przy poparciu regularnych w[ojsk] prowadzą akcję, mającą na celu w[ytę]pienie Słowian macedońskich.

Terror ten wynika z ogólnej anty[de]mokratycznej polityki obecnego r[ządu] greckiego, skierowanej przeciwko b[ra]terskiemu narodowi Grecji. Polityk[a ta] może stać się narzędziem nowej w[ojny] na Bałkanach.

W imieniu milionów Słowian ż[yją]cych w Ameryce, w imię pokoju i [bez]pieczeństwa prosimy o podjęcie o[dpo]wiednich środków dla ukrócenia n[adu]żyć rządu greckiego".

Flota sprzymierzonych u wrót Tokio

Silny ogień pancerników skierowany na wyspy macierzyste Japonii

LONDYN, (Polpress). Agencja Reutera donosi, że eskadra okrętów wojennych wchodząca w skład III floty amerykańskiej, rozpoczęła w dniu 14 lipca ostrzeliwanie artyleryjskie japońskich wysp macierzystych.

Najcięższy ogień został skierowany przeciwko wyspom Honszu i Hakkaido, które dotąd stosunkowo mało ucierpiały wskutek bombardowania z powietrza.

Głównym celem ataku jest port Komaiszi, położony o 450 km na północny-wschód od Tokio. W operacji biorą udział pancerniki „Indiana", „Da[kota] i „Massachussets", ciężkie krążo[wniki] „Chicago" i „Quincy" oraz kontrt[orpe]dwce „Sutherland", „Eaben" i „Bl[...]

Około 2000 „latających twierdz[...] molotów nurkujących bombardo[wało] zakłady przemysłowe w okolicy T[okio].

Inne formacje bombowców obrz[uciły] bombami burzącymi i zapalającymi [pozycje] niska japońskie na wyspie Formoz[ie].

AKCJA TRWA

NOWY JORK, (Polpress). — [...] południowa donosi, że ostrzeliwani[e ja]pońskich wysp macierzystych, które [roz]poczęło się o 5-ej rano, trwa bez p[rzer]wy. Brytyjskie poławiacze min oc[zysz]czają wody Pacyfiku w pobliżu S[inga]poor. Na wyspie Borneo poczyniły [od]działy australijskie znaczne postęp[y].

NOWY JORK. Polpress. Wiceadmir[ał Da]niel Barbey, dowódca operacji lądow[ych ...]skich przy kwaterze głównej admirała [Nimi]tza oświadczył na konferencji prasow[ej, że] wojska alianckie mogą w każdej chwi[li] lądować bądź na wyspach japońskich, [bądź] w Chinach. Dowództwo alianckie moż[e skon]centrować w dowolnym punkcie tak [wielką] siłę ogniową dział okrętowych, że ni[eprzy]jaciel nie będzie w stanie przeciwd[ziałać] lądowaniu.

Wyniki wyborów w północnej Irlandii

Szczególna procedura obliczania głosów wyborczych

LONDYN. (Polpress) Ogłoszono wyniki wyborów w północnej Irlandii. W 28 okręgach wyborczych padło na partię konserwatywną 178.000 głosów, a na partie opozycyjne 176,000. Konserwatyści otrzymali 19 mandatów, opozycja 9. Ta dysproporcja w rozdziale mandatów tłumaczy się poszczególnymi postanowieniami angielskiej ordynacji wyborczej.

Partie opozycyjne wystawiły w północnej Irlandii wiele list. W walce wyborczej wzięły udział: nacjonaliści irlandzcy, Labour Party, Niezależna Labour Party, Republikańska Partia Socjalistyczna i Partia Komunistyczna.

W londyńskich kołach politycznych oceniają wyniki wyborów w północnej Irlandii, która była bastionem konserwatystów, jako klęskę konserwatystów. Labour Party otrzymała cztery razy więcej głosów niż w poprzednich wyborach. Wzrosła również znacznie ilość głosów oddana na kandydatów komunistycznych.

Narady chińsko-radzieckie

MOSKWA. Polpress. W dniu dzisi[ejszym] ogłoszono w Moskwie komunikat, że [nara]dy chińsko-radzieckie toczyły się w [przyja]znej atmosferze. Celem ich jest pogł[ębienie] przyjaznych stosunków między Zwi[ązkiem] Radzieckim a Chinami oraz omó[wienie] spraw interesujących obie strony

Wszechświatowa konferencja Zw. Zawodowych

odbędzie swe obrady w końcu września w Paryżu

Zostały rozesłane zaproszenia do wszystkich uczestników wszechświatowej konferencji Związków Zawodowych, która odbyła się w Londynie, na konferencję wszechświatową Związków Zawodowych, mającą się odbyć w Paryżu w dniach od 25 września do 9 października. Wszystkie organizacje, które były zaproszone na wszechświatową konferencję w Londynie, a które nie miały możności brać udziału w jej pracach, nie były początkowo zaproszone na konferencję, w Paryżu, lecz były przyjęte na członków komitetu „Wszechświatowej Konferencji Związków Zawodowych".

Komitet administracyjny postanowił, że organy związków zawodowych, które nie otrzymały zaproszenia, mogą zwrócić się z prośbą o zaproszenie do sekretariatu Komitetu Administracyjnego Konferencji, które będą przezeń rozpatrzone.

PRZEPISY KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO

Komitet Administracyjny wydał szereg przepisów, dotyczących ilości delegatów, którzy mają reprezentować poszczególne organizacje na konferencji:

1. Narodowe Związki Zawodowe, liczące do 5 milionów członków przysyłają jednego delegata na każde 250 tysięcy członków i na część, przewyższającą połowę liczby członków. Każda organizacja, licząca mniej niż 125 tysięcy członków będzie miała prawo przysłać jednego delegata
2. Organizacje liczące od 5 do 10 milionów członków mogą przysłać po jednym delegacie na każde 500 tysięcy członków i na część, przewyższającą połowę tej liczby członków.
3. Organizacje, liczące od 10 do 15 milionów członków przysyłają jednego delegata na każdy 1 milion członków i na część przewyższającą połowę tej liczby członków.
4. Organizacje, liczące ponad 15 milionów członków, przysyłają jednego delegata na każde 2 miliony członków.

GŁOS Z. Z. AMERYKI

Komitet wykonawczy Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych oświadczył przedstawicielom prasy, że na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przyjęta została rezolucja, która udziela poparcia projektowi ustawy wszechświatowej organizacji Związków Zawodowych i upoważnia przewodniczącego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych do zastosowania wszelkich środków, któreby zapewniły Kongresowi udział w zjeździe ustawodawczym Związków Zawodowych. Polecono przewodniczącym organom wykonawczym Kongresu zapoznać z proponowaną ustawą wszystkie ośrodki Kongresu w poszczególnych stanach i miastach, jak również poinformować o tej ustawie wszystkie inne miejscowe Związki Zawodowe.

Upoważnia się również przewodniczącego organu wykonawczego Kongresu, aby zwrócił się do Departamentu Stanu z prośbą o okazanie poparcia żądaniom wszechświatowej organizacji Związków Zawodowych i Kongresu w ten sposób, aby te organizacje miały możność brać udział w działalności — organizowanej, zgodnie z postanowienia Konferencji w San Francisco,— Rady Socjalnej i Ekonomicznej i współpracować w przygotowaniu wszelkich programów politycznych, jak również i środków dotyczących problemów, związanych z kwestią robotniczą.

Święto narodowe Francji

Przebieg uroczystości w Paryżu

PARYŻ. (Polpress). W dniu święta narodowego Francji odbyła się w Paryżu defilada wojskowe, w której **prócz oddziałów francuskich wzięli udział żołnierze, reprezentujący 300 formacji brytyjskich, 100 kanadyjskich, 600 amerykańskich oraz belgijska grupa wojskowa.** Ulice Paryża były uroczyście udekorowane. Mieszkańcy stolicy otrzymali w dniu tym specjalne przydziały konserw rybnych, masła, marmolady, wina i koniaku.

W godzinach wieczorowych odbyły się na Polach Elizejskich tańce. Na placach i bulwarach grały orkiestry.

**

PARYŻ. (Polpress). Z okazji święta narodowego Francji odbyła się w godzinach wieczornych dnia 13 lipca manifestacja w obecności niezliczonych tłumów. **Kombatanci dwóch wojen przeszli przez Pola Elizejskie, a za nimi ciągnęły szeregi byłych więźniów, zesłańców politycznych, ludzi z lasu (Maques).**

Do manifestantów przemówił minister dla Spraw Ofiar Hitleryzmu, Frenay, który złożył hołd zmarłym i żyjącym bohaterom i oświadczył: „Obowiązkiem naszym jest dochować wierności sprawie, za którą ginęli nasi bohaterowie. Nauka przeszłości nie może pójść na marne".

O północy zapanowała w Paryżu wielka cisza. Ludność w skupieniu słuchała dźwięku dzwonów, bijących za dusze zmarłych. Po zakończeniu uroczystości żałobnej ku czci zmarłych rozpoczął się dzień 14 lipca, dzień radosnego święta Francji.

GŁOS PRASY RADZIECKIEJ

„Izwiestia" zamieszcza artykuł poświęcony świętu narodowemu Francji. Dzięki zburzeniu Bastylii — pisze dziennik — Francja oczyściła się od przeżytków feudalizmu i wkroczyła na szeroki trakt rozwoju. Wysunęła się ona na czoło Europy i świata, proklamując idee postępu i wolności. **Rewolucja Francuska i wielka Francja stały się synonimami.** Naród francuski strzegł tradycji Wielkiej Rewolucji i czerpał z niej swą potęgę.

Rzecz charakterystyczna, że ci, którzy zaprzedali się Niemcom, prowadzili wściekłą nagonkę przeciwko ideom Wielkiej Rewolucji, **Francuski Ruch Oporu jest odrodzeniem ideałów Rewolucji. I dlatego przedstawia on wielką siłę i stał się motorem odrodzenia Francji.**

Przed procesem Petain'a

Prokurator zażąda kary śmierci

PARYŻ, (Polpress), Dnia 23 lipca rozpocznie się proces przeciwko Filipowi Petain byłemu „Szefowi Państwa Francuskiego" oskarżonemu o zdradę stanu. Oskarżyciel publiczny Andre Mornet — ten sam, który jeszcze jako sędzia podczas wojny światowej skazał kobietę-szpiega Matę Hari na śmierć — oświadczył przedstawicielom prasy, że **będzie żądał dla Petain'a kary śmierci.**

Petain doszedł do władzy wskutek klęski swej ojczyzny — powiedział Mornet — i **jedynie z powodu upadku Francji i poparcia wroga mógł on utrzymać się przy władzy.** Będzie to podstawą mego oskarżenia. Nie można czynić różnic między zdrajcami i **nie można okazywać** im pobłażliwości". Oskarżyciel powołał świadków, wśród których znajdują się **prezydent republiki z czasów upadku Francji Albert Lebrun, byli premierzy Paul Reynaud, Edward Daladier, Leon Blum, Edward Herriot i Pierre Flaudin,** oraz były przewodniczący senatu Jeanneney.

Ze strony obrony wystąpi przeszło 50 świadków, których nazwiska nie są dotychczas ujawnione.

Proces odbędzie się w głównej sali starożytnego „Pałacu Sprawiedliwości" w Paryżu.

Manewr oszukańczy generała Franco

Nestor faszyzmu proklamuje zasady demokracji

PARYŻ (Polpress). Prasa francuska donosi, **że generał Franco proklamował na posiedzeniu Kortezów swobody demokratyczne w Hiszpanii. Kortezy zaaprobowały proklamację, lecz nie wydano żadnych przepisów wykonawczych.** Prasa ocenia ten manewr gen. Franco, jako jeszcze jedną próbę wprowadzenia opinii publicznej świata w błąd.

„News Chronicle" pisze na ten temat: „Miliony ludzi nigdy nie wybaczą gen. Franco jego czynów. Huernica nie została jeszcze pomszczona. **Demokraci udzielają gen. Franco jednej odpowiedzi: znamy waszą działalność. Nie chcemy z wami mieć nic wspólnego. Możemy się tylko wtedy zetknąć, kiedy będziemy radowali się z waszego upadku".**

Włochy wypowiedziały wojnę Japonii

Wyraz solidarności z narodami demokracji

RZYM, (Polpress). — Podano oficjalnie do wiadomości, że Włochy znajdują się w stanie wojny z Japonią.

Rząd włoski zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą o zawiadomienie rządu japońskiego, o wypowiedzeniu wojny z dniem 15 lipca rb.

We wrześniu 1943 Włochy zerwały stosunki dyplomatyczne z Japonią. Wbrew prawu międzynarodowemu władze japońskie zaaresztowały wszystkich przedstawicieli włoskich dyplomatycznych i konsularnych w Japonii i na obszarach okupowanych przez Japończyków.

Oficjalny komunikat włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych stwierdza, że „bezpośrednio przed spotkaniem Wielkiej Trójki w Poczdamie naród włoski pragnie dać dalszy dowód swego postanowienia walki przeciwko wszystkim mocarstwom agresywnym, gdziekolwiek się one znajdują, nawet na Pacyfiku, gdzie Włochy nie posiadają żadnych interesów żywotnych. Włochy pragną w ten sposób dowieść swej solidarności z Narodami Zjednoczonymi".

Przystąpiono do tworzenia ochotniczego korpusu ekspedycyjnego, który odjedzie w najbliższym czasie na Daleki Wschód, wraz z włoską eskadrą lotniczą.

Ratyfikacja karty Bezpieczeństwa

NOWY JORK, (Polpress). — Wybitni przywódcy amerykańskich organizacji politycznych, zawodowych i społecznych złożyli oświadczenia publiczne w sprawie ratyfikacji Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych przez Stany Zjednoczone.

Norman Thomas, wielokrotny kandydat socjalistyczny na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych wygłosił przemówienie, w którym wzywał senat do rychłej ratyfikacji statutu.

Murray, przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych domaga się szybkiej i całkowitej aprobaty statutu. Zastrzeżenia lub ograniczenia mogłyby wywrzeć szkodliwy wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych.

William Green, przywódca amerykańskich związków zawodowych, oświadczył: „Statut Organizacji Narodów Zjednoczonych dowodzi, że mocarstwa mające decydujący wpływ na losy świata, osiągnęły pełne porozumienie. Dzięki temu porozumieniu wytworzyła się atmosfera sprzyjająca pokojowemu załatwieniu wszelkich sporów międzynarodowych.

John Foster Dullet, sekretarz Stettiniusa, podkreślił, że Stany Zjednoczone powinny jak najszybciej ratyfikować statut, jeżeli nie chcą, by idea współpracy międzynarodowej została skompromitowana.

Komisja dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego powzięła uchwałę, w której zaleca senatowi ratyfikowanie statutu organizacji Narodów Zjednoczonych.

**

NOWY JORK, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że uchwała Komisji dla Spraw Zagranicznych senatu, postanawiająca polecić senatowi ratyfikowanie Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, została powzięta jednogłośnie. **W dniu 23 lipca Statut zostanie przedłożony senatowi do ratyfikacji.**

Bułgaria i Islandia

nawiązują stosunki z Polską

WARSZAWA. (Polpress). Rząd bułgarski zwrócił się do Rządu Rzeczypospolitej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Mianowanie przedstawicieli dyplomatycznych nastąpi w najbliższym czasie.

**

Rząd islandzki zwrócił się do Rządu Rzeczypospolitej o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i wymienienie przedstawicieli dyplomatycznych.

Premier włoski do sojuszników

RZYM. Polpress. Premier rządu włoskiego Ferruccio Parri zwrócił się do rządów państw sprzymierzonych **z apelem o przyjęcie Włoch w grono narodów równouprawnionych.** Premier włoski przypomina wkład, wniesiony przez naród włoski, w dzieło zwycięstwa. Podkreśla on katastrofalną sytuację gospodarczą, w której znajdują się Włochy z powodu tego, że ich stanowisko na terenie międzynarodowym nie zostało unormowane. Warunkiem odbudowy kraju jest — zdaniem premiera włoskiego— przywrócenie pełnych praw narodowi włoskiemu.

—o—

Mordercy przed sądem

SZTOKHOLM. (Polpress). Rozprawa sądowa przeciwko Quislingowi rozpocznie się w pierwszych dniach sierpnia.

PARYŻ, (Polpress). — Prasa donosi, że władze sojusznicze umieściły w hotelu, który został zamieniony na więzienie, **Hermana Goeringa, Seyss Inpuarta i innych przestępców wojennych.**

Hotel ten znajduje się w Mondoc les Bains na południe od Luksemburga.

Rząd holenderski domaga się wydania Seyss Inpuarta, który stoi pod zarzutem organizowania obozów koncentracyjnych w Holandii i deportowania robotników z Holandii do Niemiec.

—X—

Leopold nie abdykuje

LONDYN, (Polpress). Premier belgijski — Wanaker oświadczył, że król Leopold nie zamierza abdykować i, że jednocześnie nie zamierza wracać do Belgii. Nie osiągnięto więc żadnych wyników. Belgijska Rada Ministrów obraduje nad sprawą przyszłości kraju. Prezydenci obydwu Izb Parlamentu wrócili dziś do Brukseli.

Badanie zaćmienia słońca z powietrza

MOSKWA. Polpress. Prasa radziecka donosi, że dnia 10 lipca startował **z lotniska moskiewskiego balon powietrzny, na którym znajdowała się ekspedycja radziecka dla badania zaćmienia słońca. Start nastąpił w obecności przedstawicieli władz radzieckich i naczelnika służby meteorologicznej Stanów Zjednoczonych.** Statek powietrzny wzbił się na wysokość 5,000 metrów. Ekspedycja naukowa przeprowadziła cenne badania. Po 30 godzinach lotu statek powietrzny lądował w okręgu miasta Kalinin.

—X—

Najstarsza obywatelka w ZSRR

MOSKWA. Polpress. Agencja Tass donosi, że najstarszym człowiekiem w Związku Radzieckim jest **Margaritta Kodzojan,** licząca 112 lat. Mieszka ona w wiosce Szirak w Armenii. Rodzina jej składa się z 50 członków. Margaritta Kodzojan cieszy się dobrym zdrowiem, zachowała przytomność umysłu i doskonałą pamięć. Pamięta ona niektóre epizody z wojny rosyjsko-tureckiej 1853—1856

—:X:—

Fiasko Konferencji w Simla

LONDYN. Polpress. Komentator polityczny Agencji Reutera stwierdza, że konferencja w Simla zakończyła się fiaskiem. Przyczyną niepowodzeń było przede wszystkim stanowisko przedstawicieli ludności muzułmańskiej. Wicekról Lord Wavell zwrócił się do Hindusów z oświadczeniem, w którym daje wyraz przekonaniu, że porozumienie zostanie niewątpliwie osiągnięte w terminie późniejszym.

6 milionów min we Włoszech

RZYM. (Polpress). Prasa włoska donosi, że dla zupełnego oczyszczenia kraju z min, założonych przez Niemców, należy wydobyć co najmniej 6 milionów min. Praca ta musi potrwać 2 lata.

Kłamstwa i fałsze prowokatorów

miały na celu wywołanie walk bratobójczych—Rząd Jedności Narodowej daje każdemu możność powrotu do pracy dla dobra odrodzonej Ojczyzny — Niepoprawni zbrodniarze będą wytępieni

Mniejwięcej miesiąc temu jechał z Ciechanowa młody podoficer Wojsk Polskich, jeden z tych, którzy biało-czerwone sztandary zatknęli na gruzach zdobytego Berlina. **Zastrzelono go w odległości 4 km. od Przasnysza.** Po obu stronach drogi ciągnęły się szerokie łany żyta. Stamtąd padły **zdradzieckie strzały** i stamtąd dosięgła go **kula morderców.** Staliśmy nad jego grobem w poczuciu wielkiej i strasznej krzywdy, jaką los wyrządził temu młodemu człowiekowi. W dwa dni później, w dzień pogrzebu zamordowanego kaprala, zastrzelono na ulicach Przasnysza sekretarza wydziału śledczego miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa. Chciał skorzystać z wolnej od zajęć chwili i pójść na spacer. Było pogodne i jasne popołudnie czerwcowe. Mordercy pochodzili z grasującego w tych stronach oddziału, pozostającego pod bezpośrednim dowództwem dwóch opryszków, ukrywających się pod pseudonimami Myśliwca i Pogody.

Nieżdarnymi rękoma pisano niebieskim ołówkiem na białych kartkach: „Niech żyje Polska, jako XVII Republika Radziecka", albo: „Niech żyją kołchozy". Podpisywano **prowokacyjnie dla wywołania fałszywego nastawienia wśród ludności do „PPR".** i chyłkiem po kryjomu przyklejano te kartki na ścianach domów.

W czasie kilku tygodni naszej podróży po mazowieckich drogach i bezdrożach — spotykaliśmy podobne ślady dywersji polskiej reakcji. Była to podróż szlakiem zbrodni, a wiatr szumiący wśród lasów i pól, przynosił czasami do uszu świst *bratobójczych kul.* Oto, do czego może doprowadzić **ślepa, bezmyślna nienawiść, wywołana przez karierowiczostwo i prywatę.**

Ferment i niedające się długo uspokoić wrzenie jest prawie naturalnym następstwem każdej wielkiej wojny, każdej rewolucji. W tym wypadku zachodzi jednak jeszcze coś innego. Ludzie, którzy widzą, że sprawiedliwość dziejowa usuwa ich w cień, albowiem ich pustka i nicość moralna nie znosi jasnego światła słuszności i prawdy, rzucają wszystko na jedną kartę. Giną, ale chcą za sobą pociągnąć w przepaść wszystko i wszystkich. To jest zbrodnią. I to się mści na zbrodniarzach.

Widziałem młodego człowieka, którego napadli „ludzie z lasu" i który cudem uciekł spod gradu ich kul. Bili go i znęcali się nad nim. Całe ciało tego wiejskiego chłopaka było wielką, okropną raną. Odżyło w mojej pamięci ponure widmo niemieckich obozów i **bestialstwo SS-manów.** Stawali przed nami ludzie, obrabowani przez „tych z lasu" z całego mienia i dobytku. Tak samo postępowali z nami Niemcy w czasie okupacji.

I rozumiałem naszą Olę, kiedy mówiła:

— **Nigdy nie mogłabym strzelić do Polaka, ale przecież tych ludzi nie można uważać za Polaków.**

Po sześciu latach krwawej wojny i bestialskiego terroru okupantów lud polski pragnie w spokoju odbudować to, co wróg zniszczył. I nasza dobra wola zwycięży. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ale jedno jest pewne: ci wszyscy, którzy nie mają w sobie nic prócz nienawiści, prócz zwierzęcej żądzy niszczenia i grabienia — **muszą być zlikwidowani.** Dla ludzi złej woli nie ma miejsca między nami.

Jeden z naszych towarzyszy mówił:

— Na miejscu zielonych lasów postawiłbym las szubienic, ale spokój musi być.

Była w tym powiedzeniu krańcowość człowieka zagrożonego bezpośrednio, ale **była też i słuszność.**

Ojczyzna jest, jak Matka, ale im cenniejsza jest miłość matczyna, tym bardziej opiera się na słuszności i sprawiedliwości. Człowiek jest dość skomplikowany. Miewa chwile jasności i momenty zamroczenia. Tym, którzy ulegli chwilowemu otumanieniu, którzy wierzyli plotkom, pochodzącym z t. zw. „Londynu" i **poszli do lasu, a teraz zrozumieli, że ich kłamano i oszukiwano—Rząd Rzeczypospolitej zostawia wolną drogę powrotu do normalnego życia. Uświadomienie ludności pod tym względem było jednym z celów naszej podróży.**

Jeździliśmy po złych i dobrych drogach. Czasem gładki i lśniący asfalt, a miejscami wyboiste, błotniste bezdroże. Przejeżdżaliśmy przez miejscowości położone na uboczu, zdala od głównych dróg i arteryj komunikacyjnych. Plotka tu łatwo znajduje posłuch, a zręcznie podany fałsz jest czasami jedyną orientacją człowieka. Trzeba było wyjaśniać i tłumaczyć i mówić, że **jest tak, a nie inaczej.** Nie było to zadanie trudne, ani ciężkie. Prawda ma to do siebie, że rozjaśnia ciemności kłamstwa i fałszu. Żegnano też nas wszędzie serdecznie, jak ludzi, jeżdżących z dobrą nowiną. Był w tamtych ludziach **głód prawdy, prawdy o nowej Polsce.** Kiedy z naszego transmisyjnego wozu radiowego wydobywały się dźwięki i słowa patriotycznej pieśni, w wielu oczach świeciły łzy. Te łzy i szczery uśmiech z jakim nas żegnano był **nagrodą** za naszą pracę. Były poza tym całkiem realne i konkretne wyniki. Wielu ludzi zrozumiało, że **ich okłamywano i oszukiwano, że to Polska, którą teraz budujemy zgodnym i harmonijnym wysiłkiem wszystkich warstw społeczeństwa, jest tą właśnie sprawiedliwą i wielką Ojczyzną, do której dążyliśmy i która nam się śniła podczas krwawej nocy okupacyjnej.** Byli między nami tacy, którzy od pierwszej chwili wyjścia z lasu całym sercem i szczerze stanęli przy pracy, jak ów Szuba, do czerwca br. czynny komendant AK w rejonie Modlina i Nowego Dworu, a obecnie jeden z najbardziej entuzjastycznych budowniczych nowego życia w odrodzonym Państwie.

Naród polski pragnie spokoju i zgody. Powstanie Rządu Jedności Narodowej jest tego najlepszym dowodem. **Zamachy kilku bezrozumnych członków naszej kliki reakcyjnej na spokój i bezpieczeństwo wewnętrzne w Polsce nie osiągną zamierzonego celu. To jest przecież bezsensowne. Mało tego: zbrodnicze i głupie.**

Przed samym naszym wyjazdem w drogę powrotną zorganizowano wiec w Iłowie k. Działdowa. Przemawiała na nim nasza koleżanka, która była partyzantką.

A mówiła mniej więcej tak:

— **Życie leśne ma swój urok. Dobrze było w lesie w czasie wojny, gdy Ojczyzna swobodna szumiała w partyzanckiej pieśni. Byliśmy wtedy braćmi, my z AL i wy z AK. Byliśmy przecież dziećmi jednej Matki i mieliśmy przed sobą jeden wspólny cel: bić Niemca!** Dziś po skończonej wojnie chcemy z Wami znów po **bratersku pracować w nowej Polsce. Przyjdźcie do nas, my was serdecznie powitamy i przyjmiemy do siebie. To, co wam mówią wasi główni dowódcy czym was straszą, jest nieprawdą.** Pamiętajcie jednak, aby sławy zdobytej w kilku latach walki z okupantem, nie zamienić na hańbiącą nazwę bratobójcy **Bratobójstwo jest zbrodnią a zbrodni są karane. Ojczyzna nie jest bezsiln wobec was, ona jest tylko cierpliwa czeka na wasze opamiętanie się. Ni trzeba dopuszczać jednak, aby przebrał się miara cierpliwości.**

Od czasu, kiedy byłem na wiecu Iłowie k. Działdowa minęło już kilkanaście dni. Były to dni brzemienne **fakty i zdarzenia o znaczeniu historycznym.** Na drodze wiodącej do zjednoczenia i zespolenia całego narodu, poczynio no wielkie postępy. **Powstał Rząd Jedności Narodowej,** a uznanie go przez wielkie Mocarstwa sojusznicze likwidu automatycznie t. zw. „Rząd londyński Likwiduje się tym samym bodajże gł wne źródło inspirujące zbrodniczą ant polską „robotę".

Myślę i wierzę, że kiedy teraz poj dziemy znów w tamte strony, z który niedawno wróciliśmy, nie trzeba będz nasłuchiwać, czy się z boku nie odez strzały. Mam równocześne nadzieję, niejeden ze spotkanych tam ludzi uśmi chnie się do nas i powie: „**Byłem w les ale się przekonałem, że byłem okłama i że to nie miało żadnego sensu". Ter sobie spokojnie pracuję i jest mi d brze".** Nie zobaczymy też już chyba ścianie żadnego domu karteczki z nag zmolonym napisem: „Niech żyją kołch zy" z **prowokacyjnym, sfałszowan podpisem „PPR".**

W państwie demokratycznym R w zarządzeniach swoich i działalno musi uwzględnić życzenia i pragnie szerokich mas społeczeństwa. Ch polski jest bardzo przywiązany do w snego zagonu i nie chce kołchoz Straszenie go i naiwne nastawienie przeciw tej czy innej partii współr dzącej jest robotą, szytą grubymi nić Łatwo się na tym poznać.

Wincenty Jędrkiewicz

J. KRYMOW (13

Statek „Derbent"

Przekład Zofii Petersowej

Tłok opuszczono i zaśrubowano. Basow zawołał jednego z pracujących przy dźwigu i posłał go nadół, żeby pomógł umocnić wał korbowy. Monterzy uśmiechali się: to raczej chronometraż niż montowanie.

Podniesiono drugi tłok. Klatka dźwigu szybko sunęła po szynach. Monterzy śpieszyli się z robotą. Denerwowały ich przerwy i obawiali się, że mało zrobią. Basow obserwował przebieg umocnienia tłoku: trwał dziesięć minut. Sprawa trzeciego cylindra zajęła minut osiem. Monterzy pracowali w milczeniu, w jakimś niebywałym skupieniu.

Do maszynowni przyszedł Nejman. Stał, obserwował pracę i nie wzywał Basowa. Przystąpiono do umocnienia wału rozdzielczego oraz innych części, wymagających starannego dopasowania, a Basow znowu rozstawił ludzi inaczej, niż dawniej. Teraz sam prawie się do roboty nie dotykał, aby mieć możność obserwowania i kierowania. Wreszcie zobaczył Nejmana, wszedł na górę i zbliżył się do niego.

— Widziałeś, jak ich rozstawiłem? — spytał triumfująco.

Inżynier popatrzał na niego przyjaźnie i serdecznie.

— Mógłbym był nie przyjść wcale, — rzekł. — Ordżonikidze mówi, że najlepsza organizacja jest tam, gdzie nie ma ludzi niezastąpionych. To prawda!

Basowa wzruszyła pochwała, ale zrozumiał, że Nejman nie zauważył sprawy najważniejszej: oto montaż przeprowadzono o wiele szybciej niż zazwyczaj.

Chciał opowiedzieć inżynierowi o przeprowadzonej próbie, ale Nejman gdzieś się śpieszył.

— Powinieneś skoczyć na holownik do Bronnikowa, — rzekł mu zatroskany — tam robota jakoś stanęła.

***

W szkole technicznej wykładowca fizyki mówił Basowowi:

— Pan ma otwartą głowę, ale jest pan zanadto praktyczny.

Basow nie oponował. Sam przecież czuł, że czegoś mu brak; może — cierpliwości... Podczas wykładów na tematy oderwane robiło mu się tak dziwnie, jakby całą swą istotą odczuwał uchodzące bez pożytku minuty, za to na teorii ciepła albo na maszynoznawstwie chwytał każde słowo. Właśnie tego mu brakowało, gdy pływał na statkach jako maszynista; motor tracił swą tajemniczość, budzącą lęk i stawał się prosty oraz zrozumiały.

W dokach uwagę jego przykuwała organizacja pracy. Interesował się kolejnością jej etapów przy wykonywaniu części maszyn i niekiedy długo przebywał w warsztatach.

Oto poruszają się tłoki w łożysku, a Basow ma wrażenie, że możnaby pracować szybciej i zaoszczędzić więcej materiału, gdyby dodać dwa nacięcia. Monterzy lutują lufę, a on myśli znowu, że możnaby wykombinować lutowanie szybsze i bardziej proste.

Jednak z biegiem czasu okazało się, że to, co na pierwszy rzut oka wyglądało tak prosto i przypadkowo, jest sprawą przemyślaną do najdrobniejszych szczegółów. Rozmaite formy technicznych wykonań tworzyły się przez całe lata i wszelka próba ich zmiany natrafiała na trudności. Zadawał majstrom pytania, a ci mrugali na siebie za jego plecami: „młokos, zielono ma w głowie" i „jajko mądrzejsze od kury". Na jakiś czas poddawał się więc, ustępował, aby znów zabrać się do obserwacji i znów wynaleźć takie udoskonalenie, żeby zyskać oszczędności na czasie.

Myślał też często, że ulepszyć pracę może najłatwiej robotnik, który stoi przy warsztacie, ale robotnicy nie znają teorii, nie wiedzą, po co potrzebne są części, które wyrabiają. Wielu z nich w fabryce lubi wziąć do ręki książkę, ale ją tylko przerzucają z bezsilną zazdrością biedaka przed wystawą drogiego sklepu. Niektórzy zaczynają uczyć się, porzucają fabrykę i więcej do niej nie wracają. Przez to traci ona najlepszych ludzi, a na ich miejsce pojawiają się nowi z pośród ciężko pracujących robotników. I Basow pomyślał, że najlepiej byłoby uczyć ludzi stojących bezpośrednio przy warsztatach.

Pewnego dnia wstąpił do gabin Nejmana. Inżynier był wyjątkowo o wiony. Odłożył szkice i zaprosił Ba wa, żeby usiadł.

— Akurat wracam z posiedzenia jonowego komitetu. — oznajmił. — stanowiono objąć programem nau nia wszystkie warsztaty fabryki. Ma przed sobą dużą robotę.

Chodził po pokoju, a jego głęb bas rozlegał się dźwięcznie odbity p wysoki sufit.

— Powiedziałem im: cóż z tego dzie, towarzysze? Komsomolcy z wa tatów podczas obiadowej przerwy na statki, żeby zobaczyć, do czego części maszyn, które wyrabiają, a chanicy wyrzucają ich, bo nie mają su na udzielanie wyjaśnień. Wyd techniczny naplącze coś i pomyli w cach, a warsztat musi wykonywać kładnie, jak kopia, wszelkie bzdury. tem monterzy przeklinają konstruk i warsztaty, a przed samym monto niem niemiłosiernie wykoślawiają maite szczegóły, bo: „A niechaj Aby wlazło!" Twierdzę, że na to ża dyscyplinarki nie pomogą. Nie potr ne tu wymówki, ale techniczna kult Należy uczyć!...

Przerwał i zakończył triumfują

— Jednym słowem, będziemy u li.

(D. c. n

List do Redakcji

O odżywianiu w szpitalach

Wiemy, że na skutek warunków powojennych przydział żywności kontyngentowej dla ludności jest niewystarczający, [ch]ie żywi i zdrowi nie tracą nadziei, że w [m]iarę normowania się stosunków i pod [t]ym względem poprawią się warunki. Je[d]nak problem dostatecznej żywności dla [w]szystkich jest przynajmniej narazie tru[d]ny do opanowania; natomiast chorych [j]est mniej i dlatego przy dobrej woli i wy[si]łku odpowiednich urzędów, sprawę tę [m]ożna i powinno się rychło załatwić.

Ludzie przebywający w szpitalach nie [m]ogą być traktowani jako balast i usuwa[n]i poza nawias normalnych stosunków [s]połecznych. Nawet z punktu widzenia [e]konomii, oszczędniej będzie potrzymać [c]horych w szpitalu krócej przy odpowie[dn]im wikcie, aniżeli utrzymywać ich i zaj[m]ować łóżka, potrzebne dla innych cho[r]ych przez długie miesiące, czy nawet lata.

Taki wikt, jak suchy chleb, czarna ka[w]a i jałowe zupki nie wzmocnią orga[n]izmu podczas choroby. Wprost przeciw[ni]e — przedłużają termin wyleczenia lub [je]st wręcz uniemożliwiają chorym powrót [d]o szeregów pełnowartościowych pod [w]zględem społecznym ludzi pracujących.

Trzeba jak najszybciej zdać sobie spra[w]ę, że odżywianie chorych, to nie bąga[te]la, którą się da zbyć byle czym i zała[twi]ć humanitarnością, ale, że to sprawa o [d]użym znaczeniu społecznym, której ure[g]ulowanie leży w granicach możliwości.

Jak wiadomo, szczególnie dla gruźli[kó]w, odpowiedni wikt jest nieodzownym [w]arunkiem wyleczenia. Dla tych chorych [m]uszą być warunki bezzwłocznie zmienio[ne]. Dla nich przynajmniej musi się znaleźć [m]leko, jaja i tłuszcz.

Mamy nadzieję, że czynniki, od których [za]leży przydział żywności dla szpitali po[sta]rają się o to, jeżeli nie zechcą ściąg[ną]ć na siebie zarzutu już nie lekkomyśl[no]ści, ale grzechu nie do wybaczenia ze [sp]ołecznego punktu widzenia.

P.

—o—

Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych

Dnia 14 i 15 lipca obradowali w Łodzi de[leg]aci Związku Zawodowego Pracowników [Sp]ółdzielczych R. P. W toku obrad omawiano [spr]awy ogólnogospodarcze kraju i zagadnienia [za]wodowe, jak umowę zbiorową o płacę dla [pra]cowników bankowych, handlowych i rewi[zyj]nych, zagadnienie urlopów i prac Rad Za[kła]dowych.

W drugim dniu obrad wybrano zarząd, sąd [kol]eżeński i komisję rewizyjną. Wysłano de[pesz]ę do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej [ob.] Bolesława Bieruta i Premiera ob. Osóbki-[Mo]rawskiego. Uchwalono rezolucję potępiającą [zbr]odnie reakcji i band N. S. Z. i wyrażającą [uzn]anie dla prac Rządu Tymczasowego i Rzą[du] Jedności Narodowej.

Z. P. B.
Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych
„ŻELBET"
Łódź, Karolewska 41
Wykonuje wszelkie roboty budowlane i remontowe

W przededniu żniw

Chłop zbierze plon ze swojej ziemi

Organizacje młodzieżowe pośpieszą mu z pomocą. - Armia dostarczy koni na okres żniw.

Żniwa tegoroczne odbędą się pod znakiem zbiorów indywidualnych; każdy chłop zbierze plon sam ze swojej ziemi, ale rzecz prosta — **trzeba mu pomóc.** Braki w sprzężaju, brak ludzi, brak traktorów — **oto trudności, które należy zwalczyć.**

W akcji tej na terenie Województwa Łódzkiego bierze udział **Izba Rolnicza i Wojewódzki Urząd Ziemski.** Ten ostatni zwołał konferencję, na której dla sprawy ułatwienia przebiegu żniw wyłoniono Komitet w osobach: Dyrektora Izby Rolniczej, Pełnomocnika dla spraw Reformy Rolnej oraz Naczelnika Wydziału Rolnictwa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego.

Komitet, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką wziął na siebie opracował **plan akcji pomocy, która sprowadzi się do trzech najważniejszych momentów.**

Pierwszy, to **sprawa sił roboczych.** W tej chwili nie mamy jeszcze dostatecznej ilości rąk do pracy na wsi. Pozostałe przy gospodarstwach rodziny niemieckie, składają się przeważnie **z kobiet starszych lub nieletnich.** Na tym jednak elemencie, chociaż będzie w pełni wykorzystany, nie możemy się oprzeć. Pozostał więc **apel do obywatelskiego poczucia tych, którzy będą przyszłymi gospodarzami Rzeczypospolitej — do młodzieży.** Liczymy na organizacje młodzieżowe — **Wici, Tur, Zw. Walki Młodych.** Niewątpliwie zrobią one wszystko w pracy dla Państwa, której oczekujemy przy zbliżających się szybkimi krokami żniwach.

Drugi moment trudny — **to sprawa sprzężaju.** Dotychczas wygląda ona niezbyt dobrze. Braki w sprzężaju muszą być wyrównane we własnym zakresie, przy wykorzystaniu sprzętu z sąsiednich majątków! Jest to możliwe do przeprowadzenia ale Komitet dla sprawy ułatwienia przebiegu żniw postanowił **jeszcze szukać pomocy u naszej armii.**

Przeprowadzono rozmawy z władzami wojskowymi, celem uzyskania koni wojskowych na okres żniw i orki jesiennej. Również zamierza się mobilizację koni miejskich.

Ponieważ równolegle ze żniwami odbędzie się akcja omłotów, aby uzyskać ziarno do siewu i na świadczenia rzeczowe, nasuwa się zagadnienie **paliwa do mechanicznych młockarni.** Sprawa uzyskania tego paliwa leży przede wszystkim w kompetencji Spółdzielni Rolniczych, które zobowiązano do dostarczenia na czas niezbędnej jego ilości. I ta sprawa stała się trzecim ważnym momentem, który uwzględnić musiał Komitet w swych trudnych pracach.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że wszelkie trudności muszą **i będą przezwyciężone** — tak, jak to było przy przeprowadzeniu reformy rolnej i podczas kampanii siewnej — i żniwa będą, przy pomocy miasta, młodzieży ideowej i Wojska, które przyrzekło swą pomoc, szybko i sprawnie przeprowadzone. **A.**

Zebranie przedwyborcze

robotników Zjednoczonych Zakładów Państwowych (Scheiblera i Grohmana)

W niedzielę 15 bm. o godz. 10 w Domu Kultury Robotniczej odbyło się ogólne zebranie przedwyborcze robotników Zjednoczonych Zakładów Państwowych (Scheibler i Grohman). Pomimo pięknej pogody robotnicy doceniając ważność pierwszych wyborów do Rady Zakładowej zrezygnowali z odpoczynku niedzielnego i wszyscy stawili się na zebranie.

Tow. Grzesiak w sprawozdaniu z działalności ustępującej Rady Zakładowej uwypuklił złe i dobre strony jej pracy. Podkreślił, że tej pierwszej Radzie wypadło pracować w bardzo ciężkich warunkach. Nie wszyscy członkowie Rady wypełnili swój obowiązek względem robotników. Jednak w większości swojej Rada Zakładowa, borykając się ciągle z trudnościami, obowiązek ten wypełniła.

Następnie poszczególni towarzysze z Rady Zakładowej uzupełniają sprawozdanie. Tow. Jóźwiak szeroko omawia znaczenie wyborów do Rady Zakładowej. Robotnicy — mówił on — powinni wybrać tylko takich przedstawicieli do nowej Rady do których mają całkowite zaufanie, powinni wybrać takich radców, którzy będą pracować ku pożytkowi robotników i państwa.

Po dyskusji, w której brali udział liczni mówcy, zebranie wyraziło zaufanie ustępującej Radzie, krytykując tylko prace poszczególnych jej członków.

Uroczystości grunwaldzkie w Łodzi

Odświętnie wyglądała Łódź w dniu historycznej uroczystości. Wszystkie domy udekorowane, tłumy ludzi wyległy na ulice.

Zegar katedralny wolno wydzwania godzinę 9. Na zalany lipcowym słońcem plac przed katedrą św. St. Kostki wkraczają hufce Przysposobienia Wojskowego, poczty sztandarowe organizacji społecznych i młodzieżowych, wmaszerowuje wojsko. Nawprost specjalnie wzniesionej przed katedrą ambony, ustawiają się podchorążowie Szkoły Oficerskiej Poborowych, którzy dziś, w rocznicę Grunwaldu, tego symbolu klęski naszego odwiecznego wroga — **będą uroczyście promowani na oficerów.**

Orkiestra gra marsza generalskiego — to przybył dowódca D. O. W. Łódź, gen. Zarako-Zarakowski. Towarzyszą mu, przybyli specjalnie z Warszawy na uroczystość promocji ppłk. Zadrzeński, mjr. Matuszewski i kpt. Szybyk oraz szereg wyższych oficerów.

— Czołem podchorążowie!

— Czołem obywatelu Generale!

Wkrótce przybywa też wojewoda łódzki ob. Dąb-Kocioł, prezydent m. Łodzi ob. Mijal, kurator okręgu szkolnego łódzkiego ob. Steliga i inni.

Po Mszy św. celebrowanej przez kapelana wojskowego, do której służyło dwóch podchorążych, odbyła się defilada zgromadzonych: wojska, hufców P. W. i organizacji, którą z pięknie przybranej zielenią i barwami narodowymi trybuny odebrał woj. Dąb-Kocioł i prezydent m. Łodzi ob. Mijal.

W Szkole Oficerów Poborowych odbyła się uroczystość promocyjna. Balkony i okna, wychodzące na podwórzec szkolny, na którym odbędzie się promocja, udekorowali łodzianie kilimami, orłami, transparentami z napisem „Niech żyje Wojsko Polskie".

Podchorążowie w pełnym rynsztunku ustawiają się w dwuszereg. Jest ich 86. **45 promowanych dziś zostanie na podporuczników, 41 na chorążych.** Na wszystkich twarzach znać wzruszenie przed tak doniosłym aktem. Szczególnie, że mianowani zostają w dniu tak symbolicznym, dniu rocznicy zwycięstwa zjednoczonych narodów słowiańskich nad germańską bestią. Niemniej wzruszone są licznie przybyłe rodziny przyszłych oficerów.

Generał Zarako-Zarakowski odbiera przysięgę:

...przysięgam, że będę sumiennie wypełniał obowiązki żołnierza polskiego...

...przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej... — brzmią mocne słowa.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła" — młodzi chorążowie zbliżają się kolejno do generała Zarakowskiego, który dotyka szablą ramienia, przyklękającego przed nim oficera. Pierwszy pasowany na podporucznika zostaje prymus Szkoły ob. Bronisław Kujawa.

— W imieniu Naczelnego Dowództwa mianuje was podporucznikiem W. P.

— Ku chwale Ojczyzny, obywatelu generale.

Po promowaniu wszystkich podchorążych, generał Zarako-Zarakowski złożył najmłodszym oficerom W. P. serdeczne życzenia oraz gratulował dowództwu szkoły dobrych wyników pracy. Na zakończenie zaś wzniósł okrzyk na cześć Wojska Polskiego i jego Wodza, marszałka Żymierskiego, który obecni entuzjastycznie podchwycili.

Wspólny obiad żołnierski, wieczorem zaś akademia i zabawa zakończyły podniosłą uroczystość.

Studenci u nowego rektora U.Ł.

Honorowi członkowie Bratniej Pomocy

Delegacja Zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. Ł. przyjęta była przez rektora Uniwersytetu prof. dr Kotarbińskiego.

Rektor prof. dr Kotarbiński — powitany serdecznie przez przedstawicieli młodzieży zapoznał się pokrótce z dotychczasową pracą Komitetu Org. B. P.

Następnego dnia młodzież podejmowała rektora, prorektora, dziekanów poszczególnych wydziałów oraz przedstawicieli władz obiadem we własnej stołówce.

Rektor prof. Kotarbiński w odpowiedzi na wzruszające powitanie przedstawicieli młodzieży, zaapelował do zebranych, aby nie szczędzili trudów w pracy nad pozyskaniem odpowiedniej — chlubnej pozycji w społeczeństwie łódzkim.

Wyrazem radości i wdzięczności młodzieży było nadanie honorowego członkowstwa B. P. — rektorowi prof. Kotarbińskiemu, kuratorowi Bratniej Pomocy prof. Truchimowi, oraz nieobecnym reprezentantom władz państwowych — wojewodzie łódzkiemu ob. Dąb-Kociołowi i prezydentowi miasta ob. Mijalowi.

Ponadto delegacja wyraziła wdzięczność dziekanowi prof. Grotowskiemu za pełnioną dotychczas z bezwzględnym poświęceniem i samozaparciem funkcję rektora.

W imieniu władz przemówił wiceprezydent ob. Duniak. W krótkich, gorących słowach zapewnił brać studencką, że władze łódzkie dołożą starań, aby pogłębić i rozszerzyć dotychczasową opiekę nad młodym uniwersytetem łódzkim.

Akademia Grunwaldzka w Radogoszczu

Staraniem PPR Radogoszcz odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademia ku upamiętnieniu 535-tej rocznicy grunwaldzkiego zwycięstwa. Towarzysze prelegenci zobrazowali w żywych słowach przebieg tysiącletniego sporu i walki germańskiego najeźdźcy ze Słowianami oraz jedyny w naszej historii moment Nowego Grunwaldu, kiedy to krzyżacka buta starta została z powierzchni ziemi na zawsze.

W części artystycznej tow. Smagalski odczytał przebieg bitwy grunwaldzkiej z „Krzyżaków" Sienkiewicza, a tow. tow. Groszanowie i tow. Szkoda odegrali szereg arcydzieł muzycznych na skrzypce i fortepian.

Odśpiewaniem hymnu narodowego, „Roty" i Międzynarodówki zakończyła się ta jedyna w swoim rodzaju uroczystość ku upamiętnieniu dwu Grunwaldów.

r.

Ogłoszenia drobne

[PR]ZEDSIĘBIORSTWO robót parkietowych [„Pa]rkiet", Łódź, Kilińskiego 136 wykonuje: [ukł]adanie nowego parkietu, cyklinowanie [różn]e reperacje.

[BE]CZYNIE różnych rozmiarów oraz flaszki [litr]owe oraz półlitrowe większą ilość sprze[dam.] Pebeco, Piotrkowska 23, tel. 179-06.

[CEG]ŁA do sprzedania, cena komercyjna. [Hur]towo i detalicznie. Cegielnia, Myśliw[ska] 29.

[E]DUKACYJNE kursy kreśleń techniczn[yc]h dla robotników, uczniów, Roosevelta [...]3. godz. 16.30 — 18.30.

[...]Y stalowe — wszystkich wymiarów na [sprze]dzie, Warszawa, Królewska 49, A. Pil[...].

[ZGU]BIONO kennkartę na nazwisko Więc[kow]icz Kazimierz, Pabianice, Łutomier[ska] 21.

[...] 18 STYCZNIA zginęła biała psina z [...] foksterierka, bez ogonka, czerwone [...]i, na prawej łopatce guz. Ktoby pie[...] znalazł lub coś o nim wiedział dosta[nie] wysokie wynagrodzenie.

ROSYJSKI opanujesz w przeciągu jednego miesiąca. Zapisy tylko do 1 sierpnia, Moniuszki 4-a, pokój 348, godz. 19 — 20 codziennie.

Dr med. Edward Reicher, specjalista chorób wenerycznych i skórnych powrócił. Łódź, Południowa 26. Przyjmuje od 4 do 6 wiecz. za wyjątkiem niedziel.

POTRZEBNY akwizytor branży żelaznej. Oferty do firmy „Elibor", ul. Kilińskiego 70.

DR JANINA RYLL - Nardzewska z Wilna — Łódź, ul. Sienkiewicza 31 prosi o zwrot skradzionych w tramwaju 11 o godz. 13.20 dokumentów i fotografii.

JAN MARCINIAK — Tuszyn, zgubił w Poznaniu dowody osobiste i zaświadczenie pracy. Znalazcę prosi o zwrot.

RACZ WŁADYSŁAW zgubił dowód osobisty i świadectwo rejestracji wojskowej. Znalazcę prosi o zwrot. Łódź, Wysoka 33.

[CE]NY OGŁOSZEŃ DROBNYCH: za wyraz petitowy w tekście 10 zł, poza tekstem: — 5 zł, przetargi i nekrologi: 7 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej. Inne ogłoszenia — od umowy. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Administracja „Głosu Robotniczego" — Piotrkowska 86, Tel. 254-21 wew. 10.

[Wy]dawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-01894